

18.02.2012

## Koronki, wiolonczela, cholesterol i Nobel z Nysą w tle

---

autor: Tatiana Cendrowska i Paulina Bańkowska; Gimnazjum nr 3 im. Żołnierzy Armii Krajowej w Nysie

Na fasadzie budynku Szkoły Podstawowej nr 5 w Nysie uwagę zwraca tablica poświęcona nyskiemu nobliście Konradowi Blochowi.

Konrad Emil Bloch przyszedł na świat 21 stycznia 1912 roku w Nysie, w nieistniejącej już dziś kamienicy przy ul. Ogrodowej. Rodzice Fredrich i Jadwiga doczekali się dwóch synów i córki. Od pokoleń związana z Nysą, żydowskiego pochodzenia, rodzina była w posiadaniu fabryki firan i koronek.

Ojciec Konrada, prawnik z wykształcenia, przejął fabrykę po śmierci swego ojca. Blochowiemie wiedli dostatnie życie. Na początku lat 20. przeprowadzili się do swojego nowego domu przy obecnej ul. Fałata (dom stoi do dzisiaj). Konrad był wzorowym uczniem męskiego gimnazjum realnego, które mieściło się w budynku obecnej Szkoły Podstawowej nr 5. Maturę zdał w 1930 i w tym samym roku podjął studia chemiczne na Politechnice w Monachium.

Konrad jako student drugiego roku, niespodziewanie spotkał na swojej drodze noblistę - Hansa Fiszera. Ta znajomość okazała się być dla Konrada zbawienna, gdyż profesor stał się jego przyjacielem i kilkakrotnie ratował go z opresji. Bloch ukończył studia w 1934 roku. Niestety, wskutek zdobycia władzy w Niemczech przez nazistów i polityki antysemitycznej, Bloch nie był w stanie rozpocząć studiów doktoranckich.

Wtedy z pomocą przyszedł mu profesor Fiszler, który wystarał się dla niego o roczne stypendium w instytucie badawczym w Davos w Szwajcarii. Młody naukowiec rozpoczął wtedy badania nad cholesterolem. Powrót do Niemiec był zbyt niebezpieczny. Konrad pojechał do kraju tylko na chwilę, po odbiór amerykańskiej wizy. Profesor Fiszler znowu okazał się być bardzo pomocny, bowiem załatwił Blochowi fałszywe zaświadczenie z Uniwersytetu Yale o przyjęciu młodego naukowca na stanowisko asystenta.

Z listami polecającymi od profesora opuścił Europę w roku 1936 i rozpoczął nowe życie w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze lata były bardzo trudne, gdyż Bloch nie mógł znaleźć pracy na amerykańskich uniwersytetach. Dopiero spotkanie z profesorem Maxem Bergmannem w Instytucie Rockefellera i rozmowa obu panów o muzycznych zainteresowaniach odmieniły los niemieckiego naukowca.

Okazało się, że profesor jest miłośnikiem wiolonczeli, na której i Konrad grał. Instrument otrzymał na trzynaste urodziny zamiast wymarzonego kajaka. I tak właśnie, trochę dzięki niechcianemu prezentowi, Bloch uzyskał roczne stypendium na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, gdzie w roku 1939 podjął stałą pracę. W 1938 roku obronił pracę doktorską.

Stabilna sytuacja finansowa i miłość pozwoliły Konradowi na założenie rodziny. Ze szczęśliwego związku z Lore Teusch urodziło się dwoje dzieci - Peter i Susan. W 1948 roku, z posiadaniem od dwóch lat obywatelstwem amerykańskim, rodzina Blochów wyjechała do Chicago, gdzie Konrad rozpoczął

pracę na uniwersytecie. W 1954 roku przeniósł się na Harvard. Jego praca naukowa przez cały czas była związana z badaniami nad cholesterolem oraz zwalczaniem i zapobieganiem miażdżycy. Zwieńczeniem tych badań była Nagroda Nobla, którą Bloch otrzymał 10 grudnia 1964 roku. Nagrodę podzielił z niemieckim biochemikiem, kolegą ze studiów Fedorem Lynenem.

Przejście na emeryturę w 1982 roku nie oznaczało dla Blocha końca pracy naukowej. Kontynuował ją prawie do końca życia.

Konrad Bloch zmarł 15 października 2000 roku w Lexington.

W 1980 roku Konrad powrócił na chwilę do miasta swego dzieciństwa. Niestety, nie znamy szczegółów tej wizyty. Z noblistą, pod koniec jego życia, kontakt nawiązał nyski regionalista Kazimierz Staszków. Pamiątką tych kontaktów są listy, miłe wspomnienia i książki przekazane Nysie przez żonę naukowca.

Artykuł został opracowany w ramach projektu uczniowskiego pt. "NA TROPIE SŁAWNYCH NYSAN" realizowanego w Gimnazjum nr 3 im. Żołnierzy Armii Krajowej w Nysie.